

Sygn. akt III AUa 95/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Baranowska

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska (spr.)

del. SSO Hanna Parzybut-Dan

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 października 2015 r. w Ł.

sprawy **A. A.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o emeryturę

na skutek apelacji A. A.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 16 grudnia 2014 r. sygn. akt V U 832/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 95/15

UZASADNIENIE

Decyzją z 6.06.2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. odmówił A. A. przyznania emerytury nauczycielskiej z uwagi na brak wymaganego 30 lat stażu pracy. Organ rentowy uznał za udowodnione 23 lata 3 miesiące i 25 dni okresów składkowych oraz 5 lat i 8 dni okresów nieskładkowych, tj. łącznie 28 lat 4 miesiące i 3 dni oraz ponad 23-letni staż pracy nauczycielskiej.

W odwołaniu od tej decyzji A. A. wniosła o jej zmianę i przyznanie emerytury nauczycielskiej, z zaliczeniem do stażu okresu pracy od 17.06.1977 r. do 31.08.1982 r. w gospodarstwie rolnym dzierżawionym przez matkę.

W toku postępowania pełnomocnik odwołującej się oświadczył, że wobec zaliczenia przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji do stażu ubezpieczeniowego odwołującej się okresu nauki w studium wychowania przedszkolnego w latach 1980-1982, jako okresu nauki w szkole wyższej, tj. okres nieskładkowy, odwołująca ogranicza swoje żądanie do zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym od 17.06.1977 r. do 31.08.1980 r.

Zaskarżonym wyrokiem z 16 grudnia 2014r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie.

Sąd I instancji ustalił, że A. A., urodzona (...), z zawodu nauczyciel, wykazała na dzień 31.12.2008 r. staż pracy wnoszący 28 lat 3 miesiące i 25 dni, w tym 23 lata 3 miesiące i 25 dni okresów składkowych. Odwołująca pozostawała w stosunku pracy do dnia 20.10.2014 r.

A. R. posiadała gospodarstwo rolne o powierzchni 1,75,90 ha w miejscowości B. w okresie od 1964 r. do 1985 r. W dniu 09.08.1958 r. sporządzona została umowa dzierżawy części nieruchomości rodziny K., w tym A. R., o powierzchni 1,75 ha na rzecz matki wnioskodawczyni - W. N.. Była to umowa zawarta na okres lat 3. Nieruchomość stanowiły grunty orne. Urząd Miejski w J. nie posiada dokumentów świadczących o dzierżawieniu i opłacaniu podatku rolnego przez W. N. z tytułu umowy dzierżawy gruntu o powierzchni 1,75 ha. Brak danych jak długo trwała umowa dzierżawy. Umowa kontraktacji produktów ogrodnich, którą dysponuje odwołująca, dotyczy lat 1985-1989. W istocie co do spornego okresu brak dowodu z dokumentów, iż matka odwołującej użytkowała gospodarstwo rolne.

Ojciec odwołującej C. N. (ur. (...)) pracował w Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w J. jako kierownik magazynu, matka - W. N. (ur. (...)) nie pracowała zawodowo. W. N. nie figurowała w kartotece emerytalno- rentowej KRUS z tytułu dzierżawy gruntu o powierzchni 1,75 ha. Małżonkowie (...) mieli 7 dzieci: T. (rocznik 1950), który ukończył szkołę podstawową w 1964r. a z domu wyprowadził się w 1976r., L. (rocznik 1951), który po ukończeniu szkoły podstawowej uczył się w szkole zawodowej a z domu wyprowadził się w 1976r., W. (ur. w (...).r.), który po szkole podstawowej uczył się w szkole zawodowej, w latach 1973-1975 odbywał służbę wojskową a w 1979r. ożenił się i wyprowadził z domu, B. (rocznik 1954), która po ukończeniu w 1969r. szkoły podstawowej uczyła się w liceum ogólnokształcącym w P., następnie pracowała zawodowo w (...), wyszła za mąż w 1977r. i wyprowadziła się z domu, J. (rocznik 1955), który po ukończeniu w 1970r. szkoły podstawowej przez 2 lata uczył się w szkole zawodowej w P., w latach 1974-1976 odbywał służbę wojskową a z domu wyprowadził się w 1981r., J. (rocznik 1959), który po ukończeniu w 1974r. szkoły podstawowej uczył się w technikum rolniczym w T., w latach 1979-1981 odbywał służbę wojskową a z domu wyprowadził się w 1983r. oraz A. rocznik 1961.

Na gruncie uprawiano rośliny pastewne, porzeczki, warzywa.

Odwołująca ukończyła szkołę podstawową w 1976 r., następnie do czerwca 1980r. uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w P., oddalonego 20 km. Nauka odbywała się w systemie dziennym przez 4 lata. Codziennie było od 5 do 7 godzin lekcyjnych zajęć. Szkoła kończyła się egzaminem maturalnym w maju 1980 r.

Po maturze odwołująca do czerwca 1982r. uczyła się w Studium (...) w O., dokąd dojeżdżała 54 km.

Odwołująca nie powoływała się na pracę w gospodarstwie rolnym rodziców ubiegając się o pracę.

Odwołująca pomagała rodzicom w pracy w okresach, gdy uprawiali warzywa i porzeczki oraz rośliny pastewne i przy hodowli nutrii.

Odwołująca nie wykonywała stałej, codziennej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie 17.06.1977 r. do 31.08.1980 r.

Odwołująca od urodzenia do chwili obecnej jest zameldowana w J. na ul. (...). Na tej nieruchomości nie mieści się gospodarstwo rolne.

Odwołująca się w 2008r. występowała o przyznanie jej emerytury nauczycielskiej. Postępowanie w tej sprawie (V U 1085/o) zakończone zostało wyrokiem oddalającym odwołanie z powodu nie rozwiązania stosunku pracy. Wyrokiem z 20.05.2009r. Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację ubezpieczonej.

Sąd I instancji uznał za niewiarygodne zeznania odwołującej i świadków J. K., R. W. oraz J. N. w zakresie ich twierdzeń, iż odwołująca wykonywała stałą, codzienną pracę w gospodarstwie rolnym w okresie od 17.06.1977 r. do 31.08.1980 r. Sąd podniósł, że odwołująca nie powoływała się na pracę w gospodarstwie rolnym ubiegając się o pracę a jej rodzice w ogóle nie byli właścicielami ani posiadaczami gospodarstwa rolnego. Sąd podkreślił też, że z dostępnych dokumentów wynika, iż w latach 1958-1961 matka odwołującej dzierżawiła grunt od A. R., jednak czy była umowa dzierżawy w spornym okresie, jakiego gruntu obszarowo dotyczyła, a w szczególności, czy był to grunt stanowiący całość gospodarczą rozumianą pod pojęciem gospodarstwa rolnego, brak jest danych w dokumentach. Zdaniem Sądu, fakt dokonywania dostaw owoców w latach 80- tych nie wskazuje na istnienie gospodarstwa w

spornym okresie – owoce mogły być hodowane na gruncie nie stanowiącym gospodarstwa rolnego. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że ojciec odwołującej pracował zawodowo w pełnym wymiarze czasu pracy poza rolnictwem w systemie jednodzianowym, zaś w rodzinie odwołującej było tyle osób zdolnych do wykonywania pomocy przy uprawach warzyw i owoców, że trudno przyjąć, iż cały ciężar został złożony na barki odwołującej – wtedy liczącej 16 lat. W ocenie tego Sądu, ojciec odwołującej, liczący wówczas pięćdziesiąt kilka lat, mógł wykonywać prace w uprawie warzyw i owoców, podobnie jak i matka odwołującej - osoba w podobnym wieku, która nie pracowała zawodowo. Nie była ona także ujęta w ubezpieczeniu rolniczym w spornych latach, przewidzianym w systemie prawa. Trudno przyjąć, iż trud głównych prac gospodarskich zrzuciła na kilkunastoletnią córkę a sama zajmowała się domem. Sąd podniósł nadto, że odwołująca chodziła do szkoły dziennej, musiała poświęcić czas na dojazd do szkoły, pobyt w niej i przygotowanie do zajęć. Bagatelizowanie czasu potrzebnego na dojazd – 20 km w jedną stronę, pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Dojazdy do szkoły i pracy autobusami (...) nie były bowiem ani krótkie, ani szybkie i wymagały wyczekiwania na przystankach, odbywały się w porach rzadko dogodnych, z dużymi przerwami między kursami. Sąd wskazał, że świadek W. prowadził zakład tapicerski i od 1979r. uprawiał też grunt, położony w pobliżu gruntu, który dzierżawiła matka odwołującej. Świadek prowadził uprawy jednolite, np. w jednym roku hodował cebulę, co powodowało, iż wykonywał prace przy nich okresowo, często wcześniej rano – nie mógł wtedy widzieć odwołującej. Świadek ten przedstawiał zresztą, iż widział przy pracy całą rodzinę – mówił o dwóch dziewczynach, a w spornym okresie siostra odwołującej już wyprowadziła się z domu. Obserwacje świadka były więc ograniczone czasowo i bardzo ogólne. Świadek K. natomiast pracował zawodowo od 1974 r. w systemie dwudzianowym i nie mieszkał w pobliżu gruntu, który miał być uprawiany przez rodzinę odwołującej. Z racji koleżeńskich stosunków bywał na działce około 2 razy w miesiącu, a zatem jego wiedza o stosunkach rodzinnych rodziny odwołującej była bardzo ograniczona. Także obserwacje co do pracy odwołującej, były raczej obserwacjami dotyczącymi całej rodziny. Sąd podkreślił, że świadkowie zeznając o pracach rodziny (...) na działce cały czas mówili o całej rodzinie, nie wyszczególniając właściwie odwołującej. Ponieważ w spornych latach T., L. i B. mieli już własne rodziny, obserwacje świadków mogły dotyczyć dorywczych prac w okresach ich nasilenia i to samo dotyczy odwołującej. Ponadto świadkowie mówili o wykonywaniu pracy przez odwołującą wskazując, iż inni członkowie rodziny mieli swoje zajęcia. Umknęło zaś uwadze świadków, że także odwołująca miała absorbujące zajęcia – zajęcia w szkole, dojazdy do niej, konieczność nauki w szkole średniej ogólnokształcącej, która kończyła się egzaminem maturalnym. Sąd zauważył, że odwołująca w swoich zeznaniach co do rozmiaru wykonywanych prac przy uprawach także wskazywała raczej na ich akcyjność, zależnie od potrzeby, pory roku, rodzaju uprawy. Zdaniem Sądu, zeznania świadka J. N. co do posiadania przez rodzinę gruntu, są także niewiarygodne, gdyż mówił on o umowach dzierżawy, nie dysponując dowodami. Powoływał się przy tym na to, że rodzina odwołującej myślała o ubieganiu się o stwierdzenie własności gruntu przez zasiedzenie, podczas gdy dzierżawa, jako posiadanie niesamoistnie, nie może prowadzić do zasiedzenia gruntu. Wiedza świadka co do powyższego gruntu, powiązań własnościowych, jest także bardzo ogólna, nic nowego do sprawy nie wnosząca.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie jest uzasadnione. Wskazał, że w myśl art. 88 ustawy z dnia 26.01.1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. Nr 56 z 1997 r. poz. 357) oraz art. 47 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 39 z 2004 r. poz.353) emerytura nauczycielska przysługuje osobie, która wykazała staż pracy wynoszący 30 lat w tym 20 lat pracy nauczycielskiej oraz rozwiązała na swój wiosek stosunek pracy.

Z treści art. 5 cytowanej ustawy wynika, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty i obliczaniu ich wysokości uwzględnia się okresy składkowe i nieskładkowe, z tym, że okresy nieskładkowe uwzględnia się w wymiarze nie przekraczającym jednej trzeciej udowodnionych okresów składkowych. Art. 10 powołanej wyżej ustawy przewiduje natomiast możliwość uwzględnienia przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, ale jedynie, gdy okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Sąd podniósł, że art. 10 ustawy o emeryturach i rentach pozwala na uwzględnienie okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia przypadającego w czasie, kiedy nie funkcjonowało ubezpieczenie społeczne rolników, tj. przed 1.01.1983r. Pierwszoplanowe znaczenie ma zatem ustalenie, czy było gospodarstwo rolne, co do którego można ubiegać się o ustalenie okresu pracy. Zdaniem tego Sądu, w niniejszej sprawie nie zostało to wykazane. Rodzice odwołującej nie mieli gospodarstwa rolnego, a wykazano krótki okres dzierżawy gruntu w latach 50-tych. Nie udokumentowano więc posiadania gospodarstwa rolnego jako gospodarczej całości, która od lipca 1977 r. powodowała stosowanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników do osób, które taki status miały.

Sąd podkreślił, że znaczenie ma również ustalenie, czy wykonywanie określonych czynności w gospodarstwie rolnym można uznać za okresy pracy w tym gospodarstwie. Przyjmuje się, iż ustalenia, czy pracę ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym można uznać za pracę podlegającą uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do emerytury, dokonywać należy w oparciu o przepisy regulujące ubezpieczenie społeczne rolników. Za okresy pracy w gospodarstwie rolnym uważa się więc okresy wykonywania pracy na takich warunkach, jakie po dniu 01.01.1983 r. dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników (tak w wyroku SN z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00 OSNPUSiSP 2003, nr 7, poz. 186).

Przyjmuje się powszechnie, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy emerytalnej). Zgodnie zaś z treścią art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników za domownika uważa się osobę bliską rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie i stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy. W poprzednio obowiązującej ustawie z dnia 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin domownika definiowano jako członka rodziny rolnika, pozostającego we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, mającego co najmniej 16 lat, nie podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów a ponadto osobę, dla której praca w gospodarstwie rolnym stanowi główne źródło utrzymania.

Sąd podkreślił, że z dokonanych ustaleń faktycznych wynika, iż rodzice odwołującej nie mieli gospodarstwa rolnego i byli w spornym okresie stosunkowo młodymi ludźmi, mieli więc możliwości i siłę, aby wykonywać prace przy uprawie warzyw, owoców i hodowli nutrii. Natomiast odwołująca w spornym okresie uczęszczała do dziennej szkoły ponadpodstawowej, a zatem w związku z nauką, koniecznością przygotowywania się do zajęć miała ograniczony czas, w którym mogła pomagać w pracy w gospodarstwie rolnym. W okresie jesiennym, zimowym i wiosennym, gdy nasilenie prac jest dużo mniejsze a dzień dużo krótszy, nie było potrzeby, a odwołująca nie miała możliwości, wykonywania stałej codziennej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze co najmniej 4 godzin.

Sąd I instancji nie podzielił poglądu, iż praca wykonywana w okresie wakacyjnym może nosić charakter stałej pracy, codziennej, uzasadniającej traktowanie jej jako okresu uzupełniającego wpływający na staż emerytalny. Podniósł, że założeniem ustawodawcy pozwalającego uzupełniać staż ubezpieczeniowy pracą w gospodarstwie rolnym bez opłacania składek na ubezpieczenie społeczne jest uwzględnianie tylko takich okresów, które wskazują na stałość, trwałość tej pracy, pozostawanie w ciągłej dyspozycji do jej wykonywania, związanie życia zawodowego w pewnym okresie z tą sferą działalności. Nie chodzi zatem o okazjonalną pracę, ani o taką pomoc, że dziecko opuściło lekcje w szkole żeby pomagać w gospodarstwie rolnym. Zasadą jest, iż staż pracy związany jest ściśle z opłacaniem składek na ubezpieczenie społeczne, zatem zaliczanie okresów nie związanych z opłacaniem składek musi odbywać się w sytuacjach ściśle wskazanych przez ustawodawcę i jako wyjątek traktowane z wyraźnymi ograniczeniami. Potoczne przekonanie, iż dzieci wiejskie pracowały w gospodarstwie rolnym, nie może - zdaniem Sądu Okręgowego - skutkować obciążaniem systemu ubezpieczeń społecznych dodatkowymi ciężarami w sytuacji braku jakiegokolwiek wkładu z tego tytułu do tego systemu.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że odwołująca nie wykazała 30 lat pracy wymaganego do przyznania emerytury wcześniejszej, stąd odwołanie, jako bezzasadne, oddalił w myśl art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła A. A., wnosząc o jego zmianę i przyznanie ubezpieczonej emerytury na podstawie art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela w zw. z art. 47 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz przyznanie ubezpieczonej zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, to jest dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w następstwie uchybienia zasadzie swobodnej oceny dowodów polegającego na:

- nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznań świadków J. K., R. W. i J. N.;
- przyjęciu, że w okresie od 17 czerwca 1977 r. do 31 sierpnia 1980 r. rodzice ubezpieczonej nie posiadali gospodarstwa rolnego;
- przyjęciu, iż ubezpieczona nie świadczyła w gospodarstwie rolnym rodziców w latach 1977- 1980 stałej pracy w rozumieniu przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych;
- pominięciu dowodów zgromadzonych w postępowaniu o sygn. akt V U 1085/08 przed Sądem Okręgowym w Kaliszu, to jest:
 - zeznań nieżyjącego już świadka S. D.,
 - zaświadczenia Starostwa Powiatowego w J. z 6 grudnia 2005 r. stwierdzającego, że A. R. posiadała gospodarstwo rolne w J. w latach 1964-1985 o powierzchni 1.75.90 ha,
 - dowodów opłacania przez rodziców ubezpieczonej podatku gruntowego od dzierżawionych gruntów;
 - pominięciu dowodów na okoliczność motywów rozstrzygnięcia i poczynionych ustaleń faktycznych w poprzednim postępowaniu o emeryturę w postaci: wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 18 lipca 2008 r. w sprawie V U 1085/08 wraz z uzasadnieniem oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2008 r. w sprawie III AUa 1074/08 wraz z uzasadnieniem;
 - sprzeczności w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji polegającej na przyjęciu, iż w spornym okresie rodzice ubezpieczonej nie posiadali gospodarstwa rolnego i jednoczesnym poczynieniu ustaleń co do pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym jako nie spełniającej wymogu stałej pracy w gospodarstwie rolnym.

Ponadto skarżąca zarzuciła naruszenie:

- art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez jego błędną wykładnię i przez to niezastosowanie w sprawie;
- art. 366 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie w odniesieniu do motywów prawomocnego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 18 lipca 2008r. w sprawie V U 1085/08 wynikających z ustaleń faktycznych tego Sądu co do posiadania przez rodziców ubezpieczonej gospodarstwa rolnego i stałego charakteru pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców w latach 1977-1980 w okresach od 1 kwietnia do 30 września każdego roku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, choć część zawartych w niej zarzutów jest zasadna.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć należy od przypomnienia, że sprawa o przyznanie ubezpieczonej emerytury nauczycielskiej była już przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy i zakończyła się

prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Kaliszu z 18 lipca 2008r. oddalającym odwołanie od decyzji ZUS z 13 maja 2008r. odmawiającej prawa do tego świadczenia wobec braku wykazania 30 lat składkowych i nieskładkowych oraz nie rozwiązania stosunku pracy.

Zgodnie z treścią art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Zatem moc wiążąca orzeczenia (art. 365 § 1 k.p.c.) może być rozważana tylko wtedy, gdy rozpoznawana jest inna sprawa niż ta, w której wydano poprzednie orzeczenie oraz gdy kwestia rozstrzygnięta innym wyrokiem stanowi zagadnienie wstępne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 2011r., I BU 2/11).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 27 marca 2014r., III UK 115/13 (Legalis nr 1163155), że prawomocny wyrok oddalający odwołanie od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do emerytury ma powagę rzeczy osądzonej w sprawie z odwołania od decyzji wydanej wskutek złożenia wniosku na podstawie art. 114 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 1440 z późn. zm.), jeżeli jej podstawą są te same okoliczności faktyczne i prawne, co przyjęte w uprzednim prawomocnym wyroku sądu. Natomiast wyrok w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych nie ma powagi rzeczy osądzonej, jeżeli dotyczy odmowy przyznania świadczenia z ubezpieczenia społecznego, a po jego uprawomocnieniu się organ rentowy wydał w trybie art. 114 ust. 1 ustawy nową decyzję, opartą na nowych dowodach mających wpływ na ujawnienie rzeczywistego stanu faktycznego i jego prawidłową ocenę. To właśnie art. 114 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach pozwala na zmianę podstawy faktycznej poprzednio zapadłego orzeczenia sądowego. Jeżeli bowiem zostaną spełnione przesłanki określone w tym przepisie, tj. wnioskodawca powoła nowe okoliczności lub przedstawi nowe dowody mające znaczenie dla oceny jego prawa do świadczenia bądź jego wysokości, organ rentowy, a w przypadku wniesienia odwołania od negatywnej decyzji tego organu – sąd ubezpieczeń społecznych może dokonać odmiennych niż w poprzednim postępowaniu sądowym ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy i tę nową podstawę faktyczną roszczeń ubezpieczonego poddać ocenie w świetle przepisów prawa materialnego normujących warunki nabycia uprawnień emerytalno-rentowych.

Z powyższego wynika, że prawomocny wyrok sądowy oddalający odwołanie od decyzji ZUS odmawiającej prawa do emerytury nie stoi na przeszkodzie w ponownym osądzie sprawy w sytuacji złożenia kolejnego wniosku opartego na nowych okolicznościach faktycznych.

W niniejszej sprawie wnioskodawczyni składając 8.04.2014r. kolejny wniosek o emeryturę, złożyła nowe dowody, których przeprowadzenie ujawniło okoliczności pozwalające Sądowi I instancji na odmienną ocenę charakteru i rozmiaru pracy skarżącej w gospodarstwie rolnym w latach 1977 – 1980. Dokonując oceny prawidłowości decyzji organu rentowego z dnia 6 czerwca 2014r. Sąd Okręgowy poprzedził swe rozstrzygnięcie ustaleniami istotnych dla niego faktów. Ustalenia tych samych okoliczności dokonane w prawomocnie rozstrzygniętej sprawie nie są rzecz jasna pozbawione znaczenia. Nie można jednak uznać, że ich ustalenie w zakończonym postępowaniu uniemożliwia przeprowadzenie dowodów na te same okoliczności. Taki zakaz nie wynika z art. 366 k.p.c.

Istotą wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez sądy jest samodzielne dokonywanie ustaleń faktycznych i ich oceny prawnej. Wyjątki od tej samodzielności, w tym także związanie innymi orzeczeniami, są określone w prawie i jako wyjątki nie mogą być rozumiane ani stosowane rozszerzająco. Jeden z takich wyjątków uregulowany jest w art. 365 § 1 k.p.c., w myśl którego prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy. Z przepisu tego wynika zakaz ignorowania przez inne sądy, w tym również przez Sąd Okręgowy rozpoznający odwołanie od decyzji organu rentowego z 6.06.2014r. odmawiającej ubezpieczonej przyznania prawa do emerytury nauczycielskiej, treść prawomocnego wyroku z 18 lipca 2008r. zapadłego w sprawie VU 1085/08 Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Sąd Okręgowy był niewątpliwie obowiązany, jak każdy sąd rozstrzygający merytorycznie zawisły przed nim spór, ustalić stan faktyczny. W niniejszej sprawie istotą koniecznych ustaleń była sporna kwestia wymiaru i charakteru pracy odwołującej się w okresie od 17 czerwca 1977r. do 31 sierpnia 1980r. w gospodarstwie rolnym dzierżawionym

przez jej rodziców. W celu dokonania ustaleń w tym zakresie, Sąd I instancji przeprowadził zainicjowane przez strony postępowanie dowodowe a zebrany materiał dowodowy poddał wszechstronnej ocenie.

Sąd Apelacyjny zasadniczo aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wyjątkiem jest jedynie ocena możliwości przyjęcia, że matka skarżącej – W. N. dzierżawiła w spornym okresie grunty rolne o powierzchni około 2 ha oraz możliwości uwzględnienia w stażu ubezpieczeniowym, jako okresu uzupełniającego określonego w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, okresu wakacji szkolnych. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków oraz korespondujących z nimi zeznań ubezpieczonej wynika bowiem, że rodzice ubezpieczonej w okresie objętym sporem uprawiali od lat 50-tych ten sam grunt, usytuowany w J., o powierzchni około 2 ha. Świadkowie zgodnie podali również tak zakres prowadzonych upraw na tym gruncie, jak i rodzaj hodowli. W świetle powyższych zeznań oraz dokumentów zawartych w aktach ZUS w postaci umowy dzierżawy z 9.08.1958r. oraz umowy kontraktacji produkcji ogrodniczej Nr 871, uprawnione jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyjęcie, że rodzice skarżącej istotnie prowadzili gospodarstwo rolne na dzierżawionych gruntach. Wprawdzie rzeczywiście, od 1 lipca 1977r., tj. od wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia społecznego rolników, w tym także dzierżawców prowadzących gospodarstwa rolne, rodzice skarżącej nie zostali objęci tym ubezpieczeniem, jednak mogło to wynikać z faktu, że umowy dzierżawy zawierane były na nazwisko ojca, który był równocześnie pracownikiem.

Odnosnie możliwości uwzględnienia pracy w gospodarstwie rolnym w czasie wakacji szkolnych Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji, iż okres ten co do zasady nie podlega uwzględnieniu, gdyż praca w tym okresie nie jest stałą pracą dla potrzeb gospodarstwa rolnego, lecz wyłącznie doraźną pomocą zwyczajowo świadczoną w stosunkach wiejskich. W świetle ugruntowanego w tej mierze orzecnictwa sądowego uprawniona jest - zdaniem Sądu Apelacyjnego - konkluzja, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym świadczona była w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres, nawet gdy przypadał w czasie wakacji szkolnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2000r., II UKN 155/00, OSNP 2002/16/394). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalno-rentowej nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników), reguluje kwestię stażu emerytalnego wymaganego od ubezpieczonych innych niż rolnicy, nie jest zatem możliwe stosowanie przez analogię wobec osób, o których mowa w tym przepisie, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, a w szczególności chodzi o warunek pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy. Prowadzi to do wniosku, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym świadczona była w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie, to okres taki podlega zaliczeniu do stażu emerytalnego.

Pomijając ocenę w powyższym zakresie, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie i przeprowadził właściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, które to ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Z jednej strony zatem sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia, czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Aby zatem skutecznie zarzucić sądowi obrazę art. 233 § 1 k.p.c. trzeba stanowczo wykazać, w czym konkretnie sąd uchybił tej zasadzie, czyli czy przekroczył zasady logiki, nauki, doświadczenia życiowego, czy też dokonał oceny wiarygodności materiału dowodowego w sposób niewszechstronny, pomijając np. istotne dla rozstrzygnięcia dowody.

W świetle orzecnictwa Sądu Najwyższego, nauka w szkole średniej w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym, uniemożliwia co do zasady zastosowanie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalno-

rentowej (por. wyrok SN z 17 października (...), II UK 61/08), co nie oznacza, że nie może być wyjątków od tej zasady uzasadnionych okolicznościami danej sprawy. Stwierdzenie rozmiaru wykonywania takiej pracy jest uzależnione od okoliczności faktycznych danego przypadku, należy więc do sfery faktów a nie prawa. Sąd I instancji nie dopuścił się żadnych uchybień ustalając rozmiar pracy świadczonej przez skarżącą w okresie od 16 czerwca 1977r. do 31 sierpnia 1980r., a ustalenia te oparł na ocenie zeznań świadków i ubezpieczonej w sposób w pełni odpowiadający wymogom z art. 233 § 1 k.p.c. I tak zgodzić się trzeba ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż niewiarygodne są zeznania świadków oraz ubezpieczonej co ich twierdzeń o rozmiarze pracy wykonywanej przez A. A. w spornym okresie w gospodarstwie rolnym dzierżawionym przez rodziców. Przede wszystkim - jak trafnie zaakcentował Sąd I instancji - świadkowie J. K. i R. W. mieli dość ograniczoną możliwość obserwacji pracy skarżącej w gospodarstwie, w szczególności przy pracach polowych, z uwagi na wykonywanie pracy zawodowej i nie zamieszkiwanie w sąsiedztwie gruntów dzierżawionych przez rodziców wnioskodawczyni, a ponadto ich zeznania cechuje duża ogólnikowość i dotyczy w zasadzie pracy całej rodziny skarżącej, nie zaś jej samej. Jeżeli już świadkowie ci zeznawali o pracy ubezpieczonej, to podawali, że widzieli ją przy zbiorze i pielęgnacji warzyw. Również świadek J. N. zeznał, że skarżąca przede wszystkim wykonywała prace przy nutriach – przygotowywała im paszę, nalewała wodę do kanałów, wymieniała ściółkę, a po ich skończeniu – szła pomagać na pole.

Powoływany przez skarżącą w apelacji dowód w postaci zeznań świadka S. D. złożonych w sprawie V U 1085/08 również nie stanowi miarodajnego dowodu o rozmiarze pracy wykonywanej przez skarżącą w gospodarstwie rolnym. Świadek ten zeznał bowiem ogólnikowo o pracy całej rodziny (...), w tym skarżącej i jej czwórki rodzeństwa, a co do samej odwołującej podał, że pracowała „od rana do wieczora” przy zbiorze pomidorów. Widział nadto skarżącą, jak sprzedawała z domu ogórki i porzeczki, ale nie umiał określić, ile czasu jej to zajmowało. Zatem podane przez tego świadka okoliczności dotyczą tylko pracy skarżącej latem, przy zbiorach warzyw.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można uznać, że praca w gospodarstwie była świadczona przez skarżącą w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy nie tylko z uwagi na fakt, że była ona wówczas uczennicą liceum ogólnokształcącego w P., a zatem zasadniczą część czasu musiała poświęcić na naukę, w tym na dojazdy do- i ze szkoły, uczestnictwo w lekcjach, przygotowanie do zajęć, ale przede wszystkim ze względu na rozmiar gospodarstwa, strukturę prowadzonych upraw i hodowli oraz ilość osób w tym gospodarstwie zdolnych do pracy w nim. Jak wynika z zeznań świadków, na dzierżawionych gruntach uprawiane były głównie warzywa, rośliny pastewne oraz porzeczki a ponadto w gospodarstwie hodowane były nutrie. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu wynika też, że w spornym okresie, oprócz wnioskodawczyni, w gospodarstwie były co najmniej 4 osoby zdolne do wykonywania pracy, tj. jej starsi bracia, ojciec i matka. Brat W. zakończył bowiem służbę wojskową w 1975r. a z domu wyprowadził się dopiero w 1979r., J. mieszkał z rodzicami od 1977r. do wyprowadzki w 1981r. a J. w latach 1974-1979 był co prawda uczniem technikum rolniczego ale, jak wynika z jego zeznań, to on z ojcem wykonywał cięższe prace w polu. Wprawdzie ojciec pracował zawodowo, ale – jak wynika z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie osób – wykonywał on codziennie prace polowe. Jak zeznała przy tym sama skarżąca wykopki buraków, podobnie jak i ziemniaków trwały około tygodnia, a prace przy zbieraniu porzeczek - około miesiąc. Trudno jest w świetle powyższych okoliczności przyjąć, że w okresie od kwietnia do października pracy przy uprawie warzyw i porzeczek było tak dużo, by wymagało to codziennego zaangażowania w nim tylu osób, w tym skarżącej, która uczyła się w szkole dziennej. Nie negując zatem, że w okresie natężenia prac polowych brała w nich udział również skarżąca, to z pewnością – jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy – jej udział w nich był dorywczy i w mniejszym wymiarze. Za takim stanowiskiem przemawia też treść zeznań świadka J. N. – brata skarżącej, który podał, że w okresach szczytu prac rodzeństwo pomagało w gospodarstwie. Nieprawdopodobne jest także – z podanych wyżej względów – by to na skarżącej spoczywał główny ciężar pracy przy hodowli nutrii, zwłaszcza w sytuacji, gdy matka nie pracowała zawodowo i mogła do południa zająć się przygotowaniem paszy dla zwierząt. Wynika to także z zeznań świadka J. N., który podał, że „rano mama wykonywała pracę, siostra odciążała mamę po szkole”. Nawet zatem zgadzając się ze skarżącą, że w spornym okresie komunikacja środkami transportu zbiorowego odbywała się sprawnie i nie wiązała się z koniecznością „wyczekiwania na przystankach”, to jednak sam fakt przebywania w szkole przez 5-7 godzin dziennie oraz dojazdów do P. powodował, że ubezpieczona mogła wykonywać czynności przy hodowli nutrii w rozmiarze mniejszym niż 4 godziny dziennie.

Niewątpliwie bowiem musiała ona część czasu po powrocie ze szkoły poświęcić też na codzienną naukę, odrobienie lekcji, zwłaszcza w roku szkolnym 1979/80, kiedy przygotowywała się do matury.

W świetle powyższej argumentacji, za uprawnione należy uznać stanowisko Sądu I instancji, iż zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że w okresie od 17 czerwca 1977r. do 31 sierpnia 1980r., w tym również w okresie od kwietnia do października każdego roku, skarżąca wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie. W konsekwencji za prawidłowe również należy uznać przyjęcie, że skarżąca nie wykazała wymaganego art. 88 ust. 1 ustawy - Karta Nauczyciela 30-letniego stażu ubezpieczeniowego do nabycia prawa do emerytury. Nawet bowiem gdyby uznać, że w okresie wakacji w latach 1977 – 1980 skarżąca wykonywała w gospodarstwie rolnym pracę w wymiarze ponad połowy pełnego wymiaru czasu pracy – do czego, jak wywiedziono wyżej, nie ma uzasadnionych podstaw – to i tak okres ten, tj. 8 miesięcy, jest niewystarczający do uzupełnienia brakującego skarżącej okresu 1 roku 7 miesięcy i 27 dni.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.